

Jego świętości. Niech blask tego światła kształtuje przyszłe pokolenia świętych, na chwałę imienia Bożego! Tertio millennio adveniente.

Bracia i siostry, nie lękajcie się chcieć świętości! Nie lękajcie się być świętymi! Uczyńcie kończący się wiek i nowe tysiąclecie erą ludzi świętych!

Św. Kinga uczy, że zarówno małżeństwo, jak i dziewictwo przeżywane w jedności z Chrystusem może stać się drogą świętości. Ona staje dziś na straży tych wartości. Przypomina, że w żadnych okolicznościach wartość małżeństwa, tego nierozzerwalnego związku miłości dwojga osób, nie może być podawana w wątpliwość. Jakikolwiek rodziłyby się trudności, nie można rezygnować z obrony tej pierwotnej miłości, która zjednoczyła dwoje ludzi i której Bóg nieustannie błogosławi. Małżeństwo jest drogą świętości, nawet wtedy, gdy staje się drogą krzyżową. Mury starosądeckiego klasztoru, któremu początek dała św. Kinga, zdają się dziś dawać świadectwo o tym, jak bardzo ceniła czystość i dziewictwo, słusznie upatrując w tym stanie niezwykle dar, dzięki któremu człowiek w sposób szczególnie doświadcza własnej wolności. Tę zaś wewnętrzną wolność może uczynić miejscem spotkania z Chrystusem..

Jest jeszcze jeden rys ducha św. Kingi, który wiąże się z jej pragnieniem świętości. Jako księżna umiała troszczyć się o sprawę Pana także na tym świecie. Przy boku męża współuczestniczyła w rządzeniu, wykazując stanowczość i odwagę, wielkoduszność i troskę o dobro kraju i poddanych. Wszystko to wpisuje się w jej świętość. A gdy dziś pytamy, jak uczyć się świętości i jak ją realizować, św. Kinga zdaje się odpowiadać: trzeba troszczyć się o sprawę Pana na tym świecie. Ona daje świadectwo, że wypełnianie tego zadania polega na nieustannym staraniu o zachowanie harmonii pomiędzy wyznawaną wiarą a własnym życiem. Dzisiejszy świat potrzebuje świętości chrześcijan, którzy w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i zawodowego podejmują swoje codzienne obowiązki; którzy pragnąc spełniać wolę Stwórcy i na co dzień służyć ludziom, dają odpowiedź na Jego przedwieczną miłość. Dotyczy to również tej dziedziny życia, jaką jest polityka.

Święci nie przemijają! Kiedy wpatrujemy się w postać Kingi, budzi się to zasadnicze pytanie: Co uczyniło ją taką postacią poniekąd nieprzemijającą? Co pozwoliło jej przetrwać w pamięci Polaków, a w szczególności w pamięci Kościoła? Jakie jest imię tej siły, która opiera się przemijaniu? Imię tej siły to MIŁOŚĆ. Na to wskazuje dzisiejsza Ewangelia o dziesięciu pannach. Kinga z pewnością była jedną z mądrych. Tak jak one wyszła na spotkanie Boskiego Oblubieńca, czuwała z zapaloną lampą miłości, ażeby nie przeoczyć momentu, kiedy Oblubieniec przyjdzie. Miłość Boskiego Oblubieńca, która w życiu księżnej Kingi wyraziła się tylu czynami miłości bliźniego – sprawiła, że przemijanie, któremu poddany jest każdy człowiek na ziemi, nie zatartło jej pamięci. Po tylu wiekach Kościół na ziemi polskiej dzisiaj daje temu wyraz.”

Parafia rzymskokatolicka p.w. św. Kingi
ul. Siemomysła 37
30-571 Kraków
konto: 10 1240 4474 1111 0000 4664 5393

608 354 914 - ks. proboszcz
506 165 724 - ks. wikariusz
plaszow@kinga.diecezja.krakow.pl
www.kinga.diecezja.krakow.pl

BIULETYN INFORMACYJNY

Parafii św. Kingi w Krakowie

Nr 436

czerwiec 2024

ODPUST PARAFIALNY

Za niewiele ponad miesiąc, 24 lipca 2024 roku, Kościół obchodzi liturgiczne wspomnienie świętej Kingi. Niedziela 28 lipca to szczególny dzień dla nas- dzień odpustu parafialnego. To czas błogosławiony - dar samego Pana Boga, który przez posługę Kościoła udziela w tym dniu odpustu nam, grzesznym Jego dzieciom. Przypomnijmy czym jest odpust - najkrócej mówiąc jest to darowanie kary za popełnione grzechy, które zostały odpuszczone w sakramencie pokuty. Każdy grzech, także ten, który został odpuszczony przy spowiedzi świętej, podlega karze. Można to łatwo zrozumieć, gdy przyjrzymy się naszym ludzkim relacjom między rodzicami a dziećmi. Gdy dziecko zawini, rodzice czują się urażeni, jest im przykro. Przez czyn dziecka została zachwiana dobra relacja. Rodzice czekają, aż dziecko przyjdzie, przyzna się do winy i przeprosi. Potem odpuszczają winę, przytulają i... nakładają karę. Tak też działa Bóg – odpuszcza winę, ale kara zostaje. Można jej jednak uniknąć właśnie dzięki odpustom. Znamy ich dwa rodzaje: cząstkowy i zupełny. Odpust cząstkowy jest darowaniem przez Boga części kary, zupełny znosi karę całkowicie. Każdy wierny może przyjąć odpust za samego siebie, albo za kogoś ze zmarłych, aby skrócić jego przebywanie w czyśćcu. Warunkiem odpustu zupełnego jest stan łaski uświęcającej, najlepiej umocniony sakramentalną spowiedzią i przyjęciem Komunii świętej. Potrzebny jest także brak przywiązania do jakiegokolwiek grzechu, także powszedniego oraz modlitwa w intencjach Ojca świętego.

Odpust to czas, gdy możemy bardziej poznać naszą patronkę, wraz z wielką mocą jej wstawiennictwa za tymi, którzy z wiarą proszą ją o orędownictwo i pomoc.

Przygotujmy więc nasze serca na to wyjątkowe spotkanie z Bogiem Ojcem w dniu naszego parafialnego odpustu. Niech nam w tym pomoże świadectwo Pana Doktora, członka komisji lekarskiej do zbadania cudu św. Kingi.

Świadectwo o nadzwyczajnym uzdrowieniu za przyczyną Św. Kingi

Nazywam się Andrzej Przybyszowski. W okresie mej pracy w Szpitalu w Nowym Sączu pomagałem Siostram Klaryskom ze Starego Sącza. Wówczas Matka Ksieni zwróciła się do mnie z prośbą o pomoc w wyborze cudownego uzdrowienia, jakie dokonało się za przyczyną bł. Kingi. Był to koniec lat 80-tych i rozmawiało się wówczas o

mogącej się dokonać kanonizacji. Od czasu beatyfikacji upłynęło już ponad 300 lat, kiedy to w 1690 r. po wieloletnich staraniach – także przy wsparciu Króla Jana Sobieskiego - nastąpiło uznanie Kingi za błogosławioną, a wkrótce potem uznanie jej za patronkę Polski i Litwy. Od XVIII wieku trwały starania o jej kanonizację. Na to uznanie przyszło jej czekać następne 300 lat. Dokonało się to za pontyfikatu papieża św. Jana Pawła II, który uroczysto zaliczył Kingę w poczet świętych w czasie uroczystej Mszy Św. w Starym Sączu 16. czerwca 1999 roku.

Kinga, córka króla Węgier Beli IV i księżniczki bizantyjskiej Marii Laskaris, poślubiła księcia krakowskiego Bolesława w 1246 r. Zgodnie z ówczesnym zwyczajem zachowała dziewictwo w małżeństwie, a po śmierci Bolesława w 1280 r. ufundowała klasztor w Starym Sączu pod wezwaniem Św. Klary. Zmarła 25. lipca 1292 r. Jej zasługi dla Ziemi Sadeckiej i Krakowa są niepomierne. Przyczyniła się do beatyfikacji św. Stanisława, wydania aktu lokacyjnego Krakowa, rozwoju górnictwa solnego pod Krakowem. Czasy, w których przyszło jej żyć były bardzo niespokojne, dość wymienić najazdy Tatarów i epidemie. Kult jej osoby rozwinął się szybko po śmierci, początkowo lokalnie, a potem rozszerzył się na południową Polskę i Węgry. Aby właściwie ocenić jej dokonania trzeba wejść w ducha czasu tamtej epoki. Pojęcia prawdy, honoru i czci były traktowane wówczas jak najbardziej poważnie. Takimi oczami trzeba patrzeć na św. Patronkę Waszej parafii. Podobnie, na tzw. cudowne uzdrowienia trzeba patrzeć biorąc pod uwagę realia i możliwości medycyny tamtego czasu.

W przypadku, który pokrótce przedstawię chodziło o powrót do zdrowia chorego w końcu lat 60-tych ubiegłego wieku. Wówczas metoda dializoterapii stawała w Polsce pierwsze kroki. W tym przypadku chodziło o chorego w wieku ok. 60 lat, który uczestnicząc w spotkaniu naukowym zachorował na zapalenie otrzewnej, opóźnił wizytę u lekarza i był operowany w stanie zapalenia otrzewnej. Po operacji, po kilku dniach wystąpiła ostra niewydolność nerek i chory został przewieziony do dalszego leczenia dializami w Śląskiej Akademii Medycznej. Po kilkunastu dniach, kiedy w dalszym ciągu nie było diurezy, chorego odwiedziła siostra mieszkająca w Starym Sączu. Widząc w jakim jest stanie wróciła i następnego dnia przywiozła wodę ze źródła pod Klasztorem. Wieczorem, po kilku godzinach chory zaczął oddawać mocz,

stan chorego zaczął się poprawiać i niedługo został wypisany do domu. Trzeba nadmienić, że antybiotyk jaki chory otrzymywał był wprawdzie najnowszej generacji, jednak jak się okazało jest neurotoksyczny i nikt dzisiaj nie podawał by go choremu z niewydolnością nerek.

Komisja do spraw kanonizacji uznała, że szybkość z jaką doszło do poprawy stanu chorego była trudna do wytłumaczenia czynnikami medycznymi i uznała wyleczenie za dokonane za wstawiennictwem bł. Kingi. Należy tutaj mocno podkreślić, że działaniom tym towarzyszyła żarliwa modlitwa zarówno rodziny, jak i mniszek z Klasztoru w Starym Sączu.

Od siebie dodam, że byłem świadkiem kilku uzdrowień, o które upraszano świętą Kingę, a nie byłyby możliwe w oparciu samą wiedzę medyczną. Wszystko to zdecydowałem się przekazać Państwu w porozumieniu z ks. Prałatem, proboszczem Waszej parafii, abyście byli świadomi jaką macie piękną i potężną Patronkę.

FRAGMENTY HOMILII OJCA ŚW. JANA PAWŁA II PODCZAS MSZY ŚW. I KANONIZACJI BŁ. KINGI (STARY SĄCZ 16.VI.1999)

„Jeżeli dziś mówimy o świętości, o jej pragnieniu i zdobywaniu, to trzeba pytać, w jaki sposób tworzyć właśnie takie środowiska, które sprzyjałyby dążeniu do niej. Co zrobić, aby dom rodzinny, szkoła, zakład pracy, biuro, wioski i miasta, w końcu cały kraj stawały się mieszkaniem ludzi świętych, którzy oddziałują dobrocią, wiernością nauce Chrystusa, świadectwem codziennego życia, sprawiając duchowy wzrost każdego człowieka? Św. Kinga i wszyscy święci i błogosławieni XIII w. dają odpowiedź: potrzeba świadectwa. Potrzeba odwagi, aby nie stawiać pod korcem światła swej wiary. Potrzeba wreszcie, aby w sercach ludzi wierzących zagościło to pragnienie świętości, które kształtuje nie tylko prywatne życie, ale wpływa na kształt całych społeczności.

Napisałem w Liście do Rodzin, że „poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje zbawienia ludzkości. Rodzina znajduje się pośrodku tego wielkiego zmagania pomiędzy dobrem a złem, między życiem a śmiercią, między miłością a wszystkim, co jest jej przeciwieństwem. Rodzinom powierzone jest zadanie walki przede wszystkim o to, ażeby wyzwolić siły dobra, których źródło znajduje się w Chrystusie Odkupicielu człowieka, aby te siły uczynić własnością wszystkich rodzin, ażeby – jak to powiedziano w polskim milenium chrześcijaństwa – rodzina była „Bogiem silna” (n. 23). Dziś, opierając się na ponadczasowym doświadczeniu św. Kingi, powtarzam te słowa tu, pośród mieszkańców sądeckiej ziemi, którzy przez wieki, często za cenę wyrzeczeń i ofiar, dawali dowody troski o rodzinę i wielkiego umiłowania życia rodzinnego. Wraz z patronką tej ziemi proszę wszystkich moich rodaków: niech polska rodzina dochowa wiary Chrystusowi! Trwajcie mocno przy Chrystusie, aby On trwał w was! Nie pozwólcie, aby w waszych sercach, w sercach ojców i matek, synów i córek zagasło światło